

Robert Gawłowski (<https://orcid.org/4507-2406-7263-3055>)

Wrocław

## Wielogłos odrzański, albo „zwierciadło duszy”<sup>1</sup>

Najnowsza antologia tekstów poetyckich i prozatorskich o Odrze jest pozycją wyjątkową i jedyną w swoim rodzaju. Jej autor – Ryszard Sławczyński znacznie poszerzył, uzupełnił i opatrzył niezwykle cennym wstępem, wydanie pierwsze wydanie, które ukazało się w roku 1999. Wybór zatytułowany „Kiedy Ty mówisz Odra” – to pierwsza tak wnikliwa i obszerna próba ukazania obrazu Odry w nie tylko literaturze polskiej ale i w literaturach ościennych. Rzecz, obejmująca 500 lat piśmiennictwa, dedykowana jest pamięci marynarzy odrzańskich i prezentuje utwory aż 146 autorów. Należy przypomnieć, że prace nad antologią rozpoczęły się w 1996 roku, a zatem impulsem jej powstania wcale nie była powódź tysiąclecia w 1997. Po 21 latach antologia została poszerzona o 39 autorów i 59 tekstów, a poprzedzającą utwory znakomita rozprawa Ryszarda Sławczyńskiego „Rzeka Odra w kilku odsłonach” jest pierwszą tak wnikliwą i obszerną próbą ukazania nie tylko literackich wizerunków Odry, ale też historii żeglugi odrzańskiej, tradycji marynarzy odrzańskich i Flisu Odrzańskiego oraz dziejów związanego z Odrą szkolnictwa zawodowego wraz z bogatą dokumentacją fotograficzną. Niezwykle cenna wydaje się próba ukazania emocjonalnych paraleli w części zatytułowanej „Odra a rzeki Kresów Wschodnich”, co jest ogromnie ważne w przypadku autorów wysiedlonych ze Wschodu i przybyłych na ziemię nadodrzańskie po II wojnie światowej, a niosących w pamięci obrazy rzek utraconego kresowego dzieciństwa. To bardzo istotne, gdyż w wielu utworach tego pokolenia pisarzy mamy do czynienia ze swoistym oswajaniem Odry i jej pejzaży. Oprócz utworów autorek i autorów polskich w zbiorze znajdziemy teksty przełożone przez 19 tłumaczy z łaciny, języka niemieckiego, czeskiego, łużyckiego oraz jidisz. W antologii znajduje się też 10, mało znanych, ludowych pieśni śląskich z przełomu XIX i XX wieku. Tytuł „Kiedy Ty mówisz Odra” odsyła nas do słynnego wiersza Rafała Wojaczka pt. „To nie fraszka”. Ten krótki utwór został zapisany we Wrocławiu, 23 września 1969 i był dedykowany znanemu prozaikowi Jerzemu Plucie:

Kiedy Ty mówisz „rzeka”, to ja słyszę „Odra”  
Kiedy Ty „dom” powiadasz, to ja słyszę „Polska”

Kiedy Ty mówisz „Odra”, to ja słyszę „ręka”  
Pewne ramię, na którym Twój dom się opiera

---

<sup>1</sup> Kiedy Ty mówisz Odra. Wybór tekstów o rzece. Zebrał, opracował i wstępem opatrzył Ryszard Sławczyński, Oficyna Wydawnicza AKWEDUKT, Wrocław 2020, s. 375, Wydanie II rozszerzone (wyd. I Wrocław 1999), ISBN 978-83-940364-9-2.

Jak podaje Aleksander Soszyński: „Fraszka powyższa powstała jako odpowiedź na wezwanie Jerzego Pluty, który w imieniu „Ugrupowania 66” zwrócił się do autorów z prośbą, by zechcieli podług możliwości ułożyć i przesłać na jego ręce wiersz zbudowany na motywach: rzeka – ręka – dom”<sup>2</sup>. Ale przecież o Odrze pisał nie tylko Rafał Wojaczek. W zbiorze wydanym przez wrocławski „Akwedukt” znalazły się (ułożone chronologicznie) teksty wielu literackich znakomitości: poczynając od Andreasa Gryphiusa i Josepha von Eichendorffa, poprzez Wincentego Pola, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Tymoteusza Karpowicza, Tadeusza Różewicza, Witolda Wirpszę, Urszulę Kozioł, Leszka Szarugę, Henryka Bereskę, Mariannę Bocian, Urszulę Małgorzatę Benkę, Ewę Sonnenberg, Andrzeja Zawadę i wielu, wielu innych, aż po noblistkę Olę Tokarczuk, która wyznaje: „Kiedy byłam dzieckiem, każdy spacer prowadził nad Odrę”.

Tom otwierają „Renesansowe opisanie Wrocławia” i „Jedenastozgłoskowiec na cześć Wrocławia” – pióra Bartolomeusa Steina (w przekładzie Marka Krajewskiego), nad którymi warto pochylić się szczególnie, nie tylko dlatego, iż są to fragmenty pierwszego polskiego przekładu tego dzieła, ale przede wszystkim z powodu jego walorów historycznych<sup>3</sup>. Bartholomeus Stein w swoim opisie Wrocławia z 1512 r. podkreśla związek miasta rzeką, w pobliżu której – jak zauważa znawca przedmiotu Jerzy Piekalski – „mieściły się, na przykład słodownie, spichlerze i parcele. Zwraca uwagę na znaczenie łatwego dostępu do wody dla gospodarki miejskiej, zwłaszcza dla ważnej we Wrocławiu produkcji tkackiej, browarniczej i garbarskiej, farbiarskiej, ale także dla gospodarstw domowych. Odra i Oława były również źródłem energii dla licznych młynów, foluszy i tartaków zlokalizowanych w obrębie miasta. Służyły jako tania droga wodna, podnosiły obronność miasta dając obfitość wód do fos. Pewne znaczenie miał także połów ryb w rzekach, aczkolwiek ograniczały go regulacje prawne. O tym, iż mieszkańcy Wrocławia mieli świadomość tych korzyści zaświadcza właśnie wspomniany opis Steina”<sup>4</sup>. Nie inaczej powie sam Stein – renesansowy poeta:

Odra, nad którą leżysz i której nurt  
Wzburzony na wiele rozbijasz odnóg,  
Nigdzie nie widzi – od źródła do ujścia –  
Płynąc przez wszystkie północne krainy,  
Czegoś, co mogłoby równać się z tobą,  
Wrocławiu.

<sup>2</sup> Cyt. za: Aleksander Soszyński, Wrocław w poezji, Towarzystwo Miłośników Wrocławia, Wrocław 1982.

<sup>3</sup> Por. „Bartłomiej Steina renesansowe opisanie Wrocławia = Die Beschreibung der Stadt Breslau der Renaissancezeit durch Bartholomaeus Stein”. Tytuł oryginału: [Beschreibung von Schlesien und seiner Hauptstadt Breslau 1512/13]. Opracowanie i redakcja naukowa Rościśław Żerelik. Oprac. red. Bożena Płonka-Syroka. Przekład Marek Krajewski, Rainer Sachs. Arboretum, Wrocław 1995.

<sup>4</sup> Por. Jerzy Piekalski, The Environment and Living Conditions in Wrocław (Breslau) in the 16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> Centuries, in: Natascha Mehler (Ed.), Historical Archaeology in Central Europe, Special Publication No 10, The Society of Historical Archaeology, Rockville, 2013, s. 379-394.

Jednakże poetyckie obrazy Odry to nie tylko sielanki czy apologie. Dla wielu piszących rzeka jest świadkiem i uczestniczką trudnej historii. Chciałoby się powiedzieć, że ma swoją bolesną pamięć, o czym zaświadcza sonet „Łzy Ojczyzny. Anno 1636” wielkiego śląskiego poety doby baroku Andreasa Gryphiusa, który wspominając rzezie i Głogów czasów wojny trzydziestoletniej pisał:

Tu krwią świeżą miasto i ostróg wciąż ocieka.  
Po trzykroć sześć lat minie, nim powolna rzeka  
Przepełniona trupami z prądem wody ruszy.

Nieco bardziej optymistyczny, powiązany z przyrodą odrzańską, ton znajdziemy dopiero u romantyka Josepha von Eichendorffa, w sonecie „Młodzieńcze utęsknienie”:

Z dalekich gór, co nad rozległą krainą królują,  
niosłaś mi pozdrowienie w swym radosnym biegu,  
aż zawierzyłem siebie tej wiosennej woni, czując,  
że czas już nadszedł, by odbić od brzegu.

Ten, związany z okolicami Raciborza i Nysy, poeta, dramaturg i eseista, od apostrofy do „Odry błękitnej” zrazu jednak przechodzi do osobistych refleksji, których powierniczką rzeka. Zawarte w drugiej części sonetu wyznania, oddalając nieco czytelnika od „brzegu wonnego” afirmują i uniwersalizują obraz Odry z pierwszych strof. Jest to już rzeka „wewnętrznego światła”, która wypełnia mówiące do siebie i do czytelnika liryczne, nieco zagubione, liryczne „ja”:

A dokąd zmierzam, jeszcze nie wiedziałem,  
lecz blask jutrzeńki rósł i rósł wspaniały,  
a w sercu wolność, cnoty i wierności siła,

jakby ta światłość życia tylko dla mnie biła;  
czułem, jako mnie żagle wiodą w dal bajeczną  
a flagi wszystkie szumią mi młodością wieczną!

Te trzy, zarysowane ledwie szkicowo, obrazy Odry wydają się o tyle ważne, że można pośród nich szukać i z nich wysnuć zasady porządkujące całą antologię Ryszarda Sławczyńskiego. Z jednej strony mamy, oczywisty, porządek chronologiczny, z drugiej zaś, teksty tu pomieszczone czytać można jako powiązane z Odrą ludzkim historię i przypadki, dalej, jako wielką historię z rzeką w tle, a także, jako swoistą geografii odrzańską, by wreszcie dojść do tych utworów, w których Odra jest poetyckim „zwierciadłem dusz” autorek i autorów. Ale też przecież, porządki te się nieustannie przenikają, bo są, czy też muszą być, nierozdzielne. Niejako w nawiązaniu do zapisów Bartholomeusa Steina, autorzy późniejszych wieków kładli szczególnie nacisk na pokazywanie wszelakich dobrodziejstw jakimi Odra obdarzała ludzi zamieszkujących przyległe doń tereny i położone nad nią wsie, miasteczka i miasta. Bogusz Zygmunt Stęczyński, XIX-wieczny poeta, krajoznawca, rysownik,

podróżnik, bibliotekarz i księgarz w swojej „Podróży malowniczej w 21 pieśniach” daje nam obraz następujący:

Odra miasto odświeża, tocząc spławne wody,  
Po których używają mieszkańcy swobody,  
Kołując się na łodziach lub statkach żaglowych,  
Albo też na tak zwanych berlinkach parowych,  
Lub płynąc z wyrobami, przemysłem zajęci,  
Nie szcędzą w swych zawodach wytrwania i chęci.

Ciekawe rozwinięcie tego opisu znajdziemy w utworze „Moja ojczyzna” pióra duchownego katolickiego, pisarza, poety i działacza górnośląskiego Konstantego Damrota:

Gdzie Odra poważna toczy swe wody  
Śród ciemnych lasów i łąnów kłosistych;  
Gdzie schludne domki, spokojne zagrody  
W dolinach i na wybrzeżach spadzistych,  
Jak na kobiercu kwiaty rozsypane;  
Gdzie się po polach pieśni rozlegają  
W drogim po ojczym języku śpiewane;  
Gdzie w kniejach dziki i łąnie bujają  
I gdzie z kominów niebotycznych chmury  
Dymu się wiją, płomień buchają,  
A młoty w kruszec jakby taran w mury  
Z trzaskiem piorunu stale uderzają;  
Gdzie skarby dobywa ukryte w ziemi  
Ludność potulna, z uczciwości znana,  
Przebiegłych przybyszów bogacąc niemi:  
To moja śląska ojczyzna kochana!

Staje się tedy Odra adresatką licznych apostrof i hymnów, o czym w „Pieśni o rzekach germańskich” napisze wprost Norbert Bończyk (Niechaj i Odrze zabrzmiały głosy, / I hołdów naszych huczny dźwięk...). Podobne tony pojawią się też, na przykład, u Jana Mehla, w „Piosnce flisaka”, w wierszach Friedricha Bischoffa, w „Pejzażu odrzańskim” Hansa Niekrawietza, czy w „Hymnie o rzece” Czesława Sobkowiaka oraz w pokaźnej ilości wierszy innych autorów.

Właściwie niemal każdy wiersz przynosi jakiś subiektywny, często wyidealizowany, obraz Odry. Zbiór takich właśnie tekstów jest niezwykle obfity. Rzeka i jej urokliwość są przedmiotem opisów poetyckich, które oddają piękno odrzańskiej przyrody zgodnie z poetykami właściwymi epokom w jakich powstawały; od klasycyzmu i baroku, poprzez romantyzm, symbolizm, modernizm, przedwojenną i powojenną awangardę, aż po style poetyckie XX wieku i pierwsze dekady wieku XXI. Obok motywu heraklityjskiej rzeki będącej synonimem przemijania, pojawiają się liczne motywy źródła, wody, nurtu, dorzecza, pól, ogrodu, światła, ciemności, niepokoju, pamięci czy dzieciństwa. Elementy natury nabierają znaczeń nowych, a ważnych, dla lirycznego „ja”. Często dochodzi do transpozycji tego, co fizyczne i widzialne w sferę tego, co jest refleksją czy wyrażaną emocją, tak, jak wierszu Bodo Heimanna „Odra”:

Odro, rzeko moja, dojsć do twych źródeł pod prąd,  
próbować wody dzieciństwa, zaklinać rzeczy niewymawialne,  
zatrzymywać rzeczy płynące, sensory dźwięków,  
jakie słyszeliśmy jeszcze w wodach płodowych,  
kiedyśmy się już wylaniali, by poprzez jasność  
dotknąć światła tego świata.

Zaznaczyć należy też koniecznie, że wiersze umieszczone w antologii ukazują cały wachlarz poetyk i wielość możliwości wykorzystania środków stylistycznych, od apostrof, alegorii, porównań i paralel, poprzez peryfrazy, epifory, hiperbole, aż po personifikacje i animizacje, czego dobrym przykładem jest wiersz Stanisława Srokowskiego „Sprawozdanie ze spaceru wzdłuż Odry”:

Drzewa wchodzą w konszachty z mrokami,  
zastępują drogę.

Grzbiety dźwigają okoliczne mosty,  
wypręża się strumyk,  
a pies chwyta za tydkę ścieżkę.

Podmiejskie łąki zjeżyły sierść,  
ze wschodu woń spalenizny;  
cwałują przyklejone do czarnych koni  
płomienie...

Kwestią nadal otwartą pozostaje, czy poetycka topika pejzażu odrzańskiego, choć tak podobna do topiki wielu innych rzek, ma jakieś swoje cechy dystynktywne? Tym, co znaczy szczególnie, są niepowtarzalne przecież nazwy miejsc lokowane w wierszach i ich tytułach (Paul Grabowski „Wrocławski Ostrów Tumski przed stu laty”, Max Herrmann-Neiße „Wrocławska noc zimowa”, Klabund „Oda do Krosna Odrzańskiego”, Konstanty Ildefons Gałczyński „Szczecin”, Sylwester Zawadzki „Ostrów Tumski, lipiec 1997”, Adam Tadeusz Bąkowski

„Most Grunwaldzki”, Czesław Sobkowiak „Most Piaskowy”). Wraz z rzeką, i tekstami o niej, płyniemy od źródeł, przez Bramę Morawską, Śląsk, Opolszczyznę, Dolny Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie, aż po ujście do Bałtyku, albowiem zdecydowana większość autorów urodziła się w dorzeczu Odry i mieszkała, bądź mieszka, w miejscowościach usytuowanych na jej brzegach. Jak już wspominałem, ze względów historycznych i biograficznych znajdziemy także obrazy łączące Odrę z rzekami Kresów Wschodnich. A antologię wieńczy wiersz „Brama Odrzańska”<sup>5</sup> zmarłego niedawno brzeskiego poety Janusza Ireneusza Wójcika. Utwór ten, jako klamra zamykająca całą antologię, także ze względu na bogatą symbolikę bramy, wydaje się szczególnie ważny. Poeta pragnący przecież ocalać wierszem, ma świadomość, że:

---

<sup>5</sup> Brama Odrzańska w Brzegu – brama w systemie fortyfikacji miasta. Projekt Bernarda i Petera Niuronów, architektów włoskich z roku 1595. Obecnie nad Odrą w parku obok Zamku Piastów Śląskich.

wszystko przepada  
tylko na portalu bramy  
w kamieniu trwają  
słowa dewizy

„Verbum Domini manet in aeternum”  
Słowo Pana pozostaje na wieki

Można tę antologię czytać, oczywiście, na wiele sposobów i zastanawiać się, na przykład, jak spoglądali na Odrę poeci polscy, niemieccy, łużyccy czy czescy? Jak oswajali tę rzekę po rozstrzygnięciach jałtańskich jeszcze nie tak dawni zesłańcy, Sybiracy i wysiedleni mieszkańcy Kresów Wschodnich, a także osiali na tych ziemiach jako pionierzy żołnierze dwóch armii Wojska Polskiego, pozostali tu więźniowie wyzwoleni z obozów koncentracyjnych czy ludzie wywiezieni na przymusowe roboty do Rzeszy, a jak wreszcie za Odrą tęsknili i jak ją wspominali wysiedleni Niemcy? Wielce wymowny pod tym względem jest wiersz niemieckiego poety Heinza Winfrieda Sabaisa „Z Breslau do Wrocławia czyli List do Tadeusza Różewicza”:

Drogi Tadeuszu, żyje Pan we Wrocławiu,  
ja zaś przyszedłem na świat in Breslau  
(...) Drogi Tadeuszu, obaj jesteśmy  
Cives Wratislavienses, Bóg tak zrządził.  
Miasto uczyniło z nas świadków swej historii.  
Heraklitejska Odra otacza tak Pański, jak i mój czas.  
Musimy się wzajemnie akceptować.  
Inaczej pomrzemy.

Można też zadać sobie pytanie o funkcję poezji odrzańskiej w tzw. obronie i przypominaniu polskości tzw. Ziemi Odzyskanych. Taka linia biegnie od Wincentego Pola, którego apostrofa „Do Odry” ma przecież wymowę jednoznaczną historycznie:

Odro graniczna!  
Odro prześliczna!  
Siostró! co bieżysz młodszych Piastów krajem,  
My tobie wdzięcznie wszystką Wartę dajem:  
A ty, by gniewna, jedno nas pominiesz,  
I niekochana na kraj morza płyniesz.

Podobnie w roku 1945 napisze Wilhelm Szewczyk w swoim „Pozdrowieniu Odrze”:

Rzeko, nową historią okryta,  
nowym świtem poczęta u źródła –  
dziś za tobą kroczy Rzeczpospolita (...)  
Gwałt niech się wiarą odciska!  
Tu nad rzeką stanie mego syna  
pierwsza wolna kołyska.

A wierszem „Lato 1946” wtórował mu będzie Edmund Jan Osmańczyk:

O, dzieciaki najmilsze, zwróćcie oczy na zachód,  
Wykapiemy się w Odrze, wytarzamy się w piachu.  
Przez Szczecin po Królewiec polska ciągnie się plaża,  
Toż będziemy się pluskać, toż będziemy się tarzać!  
A gdy miną wakacje zielono-sino-modre,  
To wrócimy do domów nad Nysę i nad Odrę....

Można wreszcie analizować wizerunek Odry w literaturze najnowszej. Jedno wszak pozostaje niezmiennie. Bez względu na czas i miejsce, autorki i autorzy mówiący o Odrze, ich liryczni bohaterowie i narratorzy zawierzali tej rzece swe troski i niepokoje, w jej korytach i nurcie szukali i znajdowali odpowiedzi na najważniejsze egzystencjalne pytania, jak choćby w wierszu Romana Kołakowskiego zatytułowanym „Rozmowa z Lotharem”<sup>6</sup>, a będącym jednoznacznym nawiązaniem do przywołanego na wstępie utworu Rafała Wojaczka:

kiedy ty mówisz Odra ja słyszę niepokój  
węzeł losu gordyjski rozcięty przez rzekę  
bo śmierć jest ujściem życia powrotem do źródeł  
a nieskończoność nurtem wiecznej obecności

Odra była przeto często „zwierciadłem duszy”, czyli czymś więcej niżli tylko literackim tematem. Spoglądanie w leniwe czy wzburzone wody rzeki pomagało budować tożsamość jednostek i zbiorowości. Andrzej Zawada powie wprost:

Moim drogowskazem jest Odra i ona mnie prowadzi. Płyne w tym miejscu z pięknym, stoickim spokojem, a to na ogół wystarcza, by nie analizować po raz kolejny historii. Ta rzeka ma w sobie kojący rytm wieczności, którego komponentami są również ironia i wyrozumienie. Nikt by nie zgadł, że potrafi być dzika i nieobliczalna, podobnie jak historia, której nikt by o to samo nie podejrzewał w słoneczny i łagodny dzień wiosenny.

Odra naturalnie wpisywała się w życiorysy i w historię, przywoływała przeszłość, ale przecież płynęła ku przyszłości. Widzimy to wyraźnie czytając biogramy pisarek i pisarzy, które okazują się niezbędne do zrozumienia wypowiedzi literackich. I te wszystkie różnice, odmienności, barwy, odcienie, nastroje są w antologii przygotowanej przez Ryszarda Sławczyńskiego dojmująco obecne. Ten walor jest nie do przecenienia. Ale należy też podkreślić wartość dokumentarną tego wyboru, który dzięki pogłębionemu wstępowi autora pokazuje mało znaną historię „odrzarzy” i „odrzarstwa”, historię ludzi, którzy z rzeką związali swe losy niejednokrotnie na całe życie. Powiedzieć, że to książka ważna, wartościowa i cenna, to i tak powiedzieć niewiele. Ale dobrze, że jest, że sięgać do niej będą mogły kolejne pokolenia żyjące nad Odrą.

---

<sup>6</sup> Chodzi o poetę, krytyka literackiego, redaktora i wybitnego wrocławianina – Lothara Herbsta.

## Bibliografia

1. Aleksander Soszyński, Wrocław w poezji, Towarzystwo Miłośników Wrocławia, Wrocław 1982.
2. Bartłomiej Steina renesansowe opisanie Wrocławia = Die Beschreibung der Stadt Breslau der Renaissancezeit durch Bartholomaeus Stein". Tytuł oryginału: [Beschreibung von Schlesien und seiner Hauptstadt Breslau 1512/13]. Opracowanie i redakcja naukowa Rościsław Żerelik. Oprac. red. Bożena Płonka-Syroka. Przekład Marek Krajewski, Rainer Sachs. Arboretum, Wrocław 1995.
3. Dichter und Literatur im Sechsstädtebund vom 18. Jahrhundert bis zur Gegenwart: 650 Jahre Sechsstädtebund, Kamenz, 1998.
4. Robert Gawłowski, Wspólna ojczyzna (Tropy poniemieckie w poezji i prozie autorów Dolnego Śląska), Borussia, 1997, nr 14.
5. Jerzy Piekalski, The Environment and Living Conditions in Wrocław (Breslau) in the 16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> Centuries, in: Natascha Mehler (Ed.), Historical Archaeology in Central Europe, Special Publication No 10, The Society of Historical Archaeology, Rockville, 2013.
6. Bartosz Suwiński, Po tej stronie rzeki. Szkice o poetach znad Odry, Wydawnictwo Nowik, Opole 2017.
7. Wrocław liryczny / Lyrisches Breslau, Marek Graszewicz, Marek Zybura (red.), Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, 2001.